

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Piotr Bednarczyk
Protokolant:	Natalia Rybińska

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2019 r. w Warszawie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko

Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Okręgowego w Warszawie

o zapłatę zadośćuczynienia

1. Oddała powództwo;
2. Zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 3600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
3. Przyznaje adw. M. B. zwrot kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w kwocie 4428 zł (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych) – w tym podatek VAT według stawki 23 % - i poleca kasie Sądu Okręgowego w Warszawie wpłacić mu tę kwotę ze środków Skarbu Państwa.

Sygnatura akt XXV C 1957/17

Transkrypcja ogłoszonego uzasadnienia wyroku z dnia 27 maja 2019r.

Powód pan S. M. domagał się w sprawie niniejszej zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności, intymności oraz godności. Za jego zdaniem nie prawidłowe poddanie go procedurom kontroli przy wejściu do Sądu. Podstawą prawną tego rozstrzygnięcia było szereg przepisów. W szczególności artykuł 417 paragraf 1 Kodeksu cywilnego. Zgodnie, z którym za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub ta jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Stosownie do artykułu 24 paragraf 1 i 2 ten czyje dobro osobiste zostaje naruszone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest one bezprawne. W razie dokonania naruszenia może on także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszeń dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. W szczególności, aby żeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kontekście może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zgodnie z paragrafem 2 jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. I wreszcie trzeci przepis znajdujący zastosowanie w tej sprawie. To artykuł 448 Kodeksu cywilnego w razie naruszenia dobra osobistego Sąd może przyznać temu czy jego dobro

osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazaną przez niego cel społeczny. Niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia przepis artykułu 445 paragraf 3 stosuje się. Wreszcie w sprawie niniejszej Sąd wziął pod uwagę artykuł 54 ustawy, Prawo o ustroju sądów powszechnych. Zgodnie z paragrafem 2, artykułu 54 Prezes Sądu może zarządzić stosowanie środków zapewniających bezpieczeństwo w budynkach sądowych oraz zapobiegającym naruszeniu zakazu, o którym mowa w paragrafie 1. W takim wypadku prawo do ochrony budynków sądowych oraz osób w nich przebywających stosuje się o ochronie osób i imienia. A zgodnie z paragrafem 1 do budynków sądowych nie wolno wносить broni ani amunicji, a także materiałów wybuchowych i innych środków niebezpiecznych. Nie dotyczy to osób wykonujących w budynkach sądowych obowiązki służbowe wymagające posiadania broni. Tak jak sygnalizowałem przed zamknięciem rozprawy stan faktyczny w sprawie niniejszej był bezsporny. 8 września 2017 roku powód pan M. chciał wejść do budynku Sądu Okręgowego w Warszawie przy ulicy (...), czy Alei (...). Miał ze sobą torbę podręczną, teczkę, w której było wiele różnych przedmiotów. W tym plastikowa pompka rowerowa, klucz mały rowerowy. A także zestawy opakowań jego leków, śrubki, cukierki i temu podobne przedmioty. Powód został poddany kontroli poprzez prześwietlenie jego torby przez urządzenie rentgenowskie. Następnie po tym prześwietleniu pracownicy ochrony zażądali, aby cała zawartość torby została przez pana powoda położona na stole przyległym do urządzenia. Pan powód nie chciał się temu porządkować. Zaproponował, żeby dokonanie tej czynności znalazło się, dokonało się na parapecie odległym o kilka metrów od tego miejsca. Co jego zdaniem miało uniemożliwić wgląd osobom postronnym w przedmioty przenoszone przez niego. Pracownicy ochrony odmówili takiej sytuacji, odmówili takiej propozycji powoda. Więc ten sam szybko wyjął swoje, zawartość swojej torby na parapet okienny. Niestety ochrona, niestety zdaniem pana powoda ochroniarze pracujący w tym dniu w Sądzie nadal nie, nadal odmawiali mu wejścia do Sądu. Została wezwana policja, taką potrzebę najpierw zasugerował sam pan powód. Następnie policja została faktycznie wezwana przez pracowników ochrony Sądu. Po interwencji policji pan powód próbował zapisać nazwiska pracowników ochrony, którzy pracowali wówczas w Sądzie. Ochroniarze sądowi noszą identyfikatory w taki sposób, że dla osoby postronnej widoczne jest tylko informacja, że jest, że dana osoba stanowi, jest pracownikiem ochrony. Natomiast jej personalia znajdują się istotnie na odwrotnej stronie identyfikatora. Ostatecznie pan powód został wyjątkowo wpuszczony do Sądu po złożeniu w depozycie tych rzeczy, które normalnie do Sądu nie są wnoszone takich właśnie jak pompka i klucz. Stosownie do artykułu 231 k.p.c. Sąd uznał te okoliczności za przyznane wobec braku zakwestionowania ich przez stronę pozwaną. I w związku z tym nie prowadził postępowania dowodowego określonego przepisami k.p.c. Zdaniem Sądu powództwo jest nieuzasadnione. O ile niewątpliwie należy zgodzić się z powodem, że w sytuacji opisanej przez niego doszło do jego naruszenia dóbr osobistych. To zdaniem Sądu nie mieliśmy tutaj do czynienia z przypadkiem naruszenia bezprawnego. Z całą pewnością konieczność poddania się szczegółowemu przeszukaniu przy wejściu tak jak wskazywał pełnomocnik powoda na lotnisko czy do wejściu do budynków użyteczności publicznej stanowi naruszenie prawa do prywatności. Każdy kto porusza się w sferze publicznej chce mieć zapewnioną możliwość posiadania i przechowywania przy sobie takich rzeczy, które uzna za stosowne. Może się zdarzyć, że będą to przedmioty o charakterze ściśle osobistym, takie jak na przykład jakieś materiały opatrunkowe. Mogą to być przedmioty o charakterze intymnym, takie jak korespondencja z bliską osobą. Nawet znajdująca się w jakimś medalionie, który przecież może pokazać się na urządzeniu rentgenowskich. Mogą być to też wreszcie inne niekreślone przedmioty. Pan powód z całą pewnością w sytuacji, kiedy został zmuszony przez pracowników ochrony do wyjęcia swoich rzeczy z torby na zewnątrz. Przez co niewątpliwie inne osoby mogły się zapoznać z zawartością jego torby doznał naruszenia prawa do prywatności. Ale tak jak Sąd powiedział wcześniej zdaniem Sądu nie nastąpiło to w sposób bezprawny. Zgodnie z powołanym wcześniej artykułem, paragrafem 54 Prawa o ustroju sądów powszechnych prezes sądu ma prawo wydać regulamin określający sposób wykonywania kontroli przy wejściach do, przy wejściu do budynku sądowego. W sprawie niniejszej pełnomocnik powoda trafnie zauważył, że te regulacje nie są nadmiernie kazuistyczne. W szczególności paragraf pierwszy tego regulaminu nakłada obowiązek poddania się kontroli przeprowadzonej przez służby ochrony obiektu lub funkcjonariuszy policji. A kontrola ta podlega przez przejściu przez bramkę elektromagnetyczną służącą do wykrywania metali i sprawdzeniu przy pomocy ręcznego wykrywacza metali. Następnie zgodnie z paragrafem 10 tegoż regulaminu przedmioty i narzędzia uznane za służby, przez służby ochrony obiektu za niebezpieczne lub zbędne z wyjątkiem broni palnej oraz bagaż mogący stanowić utrudnienie w poruszaniu się innych osób po terenie obiektu sądowego. Służby ochrony mają obowiązek przejść w depozyt z zachowaniem ustalonych procedur. I przechować do czasu opuszczenia

obiekty przez osobę deponującą w wyznaczonym i odpowiednio zabezpieczonym do tego celu miejscu. Wreszcie zgodnie z paragrafem 4 torby, teczki, aktówki oraz inny bagaż wnoszony przez osoby wchodzące podlega kontroli przeprowadzonej przez służby ochrony obiektu i lub funkcjonariuszy policji przy użyciu urządzenia rentgenowskiego służącego do prześwietlania bagażu. Sąd podziela tutaj argumentację strony powodowej zgodnie, z którym nie ma wyraźnego przepisu pozwalającego pracownikom ochrony sądu czy funkcjonariuszom policji sądowej na nakazanie wyjęcia przedmiotów z torby. Nie mniej jednak mimo nakazu, mimo nakazu wykładni zwięzającej w zakresie wszelkich regulacji, które wkraczają w uprawnienia obywatelskie. Należy zwrócić uwagę, że bezdorozumianego chociaż prawa pracowników ochronny do nakazania wyjęcia rozmaitych przedmiotów, rzeczy. Treść paragrafu 10 pozwalającego i nakazującego na złożenie różnych przedmiotów do depozytu stałaby się w zasadzie niewykonalna. Bo jeżeli okazałoby się na skutek prześwietlenia, że w bagażu znajduje się jakiś przedmiot, który wzbudza wątpliwości pod względem jego przydatności w Sądzie albo bezpieczeństwa dla innych osób. To w zasadzie nie można byłoby zrobić nic innego jak i schować tylko ten przedmiot do depozytu. Dopóki są to przedmioty o wątpliwej, może inaczej potencjalnie stwarzające niebezpieczeństwo takie jak w przypadku pana powoda pompka rowerowa czy klucz, który jednak hipotetycznie można byłoby przy użyciu śrubek w jakiś sposób użyć do czynów zabronionych przez prawo. W szczególności do wyrządzenia krzywdy komuś na osobie. To, gdyby mówić po prostu byłoby tam coś co przypominałoby bombę, służby ochrony nie mogłoby zrobić nic innego aniżeli tylko to zdeponować. O skutkach takiego czynu możemy się, mogliśmy się tylko domyśleć. No jeżeli rzeczywiście ten przedmiot tego rodzaju znalazłby się w bagażu no to służby jedyne co mogłoby zrobić przyjmując tutaj wykładnię strony powodowej, to schować tę torbę do, do depozytu. Jest to całkowicie, jest to całkowicie nieracjonalne. Dlatego też Sąd uznał, że prawo do przeszukania bagażu wypływa z paragrafu 1 i z paragrafu 4 regulaminu. Mimo tak jak podkreśliłem, że wyraźnej kompetencji pracownicy ochrony do tego nie mają. Skoro jednak przyznano im prawo nawet do zastosowania przymusu bezpośredniego. A takie prawo wynika z Ustawy o ochronie osób i mienia. W sytuacji, kiedy odmówiono by wydawanych przez nich poleceń przy wejściu do budynku na przykład. Bo z całą pewnością bezpośredniego zamachu czy to na mienie czy na życie w sytuacji opisanej przez powoda nie było. Ale skoro ustawa prawo ochrony, Ustawa o ochronie osób i mienia zezwala nawet na zastosowanie w takiej sytuacji przymusu bezpośredniego. To zdaniem Sądu tym bardziej zezwala na przeszukanie, na przeszukanie bagażu. A więc podsumowując, Sąd uznał, że sytuacja opisana w pozwie stanowiła naruszenie dóbr osobistych pana powoda. Natomiast nie stanowiła z całą pewnością czynu bezprawnego. Co już wyłączało możliwość zasądzenia jakichkolwiek kwot na jego rzecz. Sąd zwrócił również uwagę na bardzo dużą kwotę jakiej domaga się pan powód. W tym zakresie Sąd podziela stanowisko strony pozwanej, że kwestia, kwestia zdarzenie polegające na obowiązku poddania się i nawet dosyć skrupulatnej kontroli czy to przy wejściu do budynku, do budynku użyteczności publicznej. Czy na lotnisku czy nawet w sklepie, gdzie przez przypadek jakieś urządzenie elektroniczne mówiąc kolokwialnie zapiszczy podczas wychodzenia. Mimo, iż żaden przedmiot przez daną osobę nie został zabrany bez zapłacenia ceny. Takie sytuacje zdarzają się non stop przy w centrach handlowych. A zatem mimo, iż właśnie dlatego, że tego rodzaju sytuacji pojawiają się już w tym momencie często i stanowią po prostu przykry, ale niezbędny element współczesnego życia w sferze publicznej. To nie można przypisywać temu zdarzeniu tak wielkiej wagi i określać go mianem piekła i traumy, jak zrobił to pan powód w pozwie. Kwota 200.000 złotych w realiach naszego państwa jest przyznawana za dosyć ciężkie uszkodzenia ciała wynikające na przykład z poważnego wypadku drogowego. Względnie za zarażenie jakąś poważną choć nie nieuleczalną chorobą. I porównywanie tego rodzaju zdarzeń jeśli chodzi o poziom krzywdy doznanej przez pana powoda jest po prostu nieuprawnione. Także między innymi z tej przyczyny Sąd zastosował przy rozliczeniu kosztów artykuł 98 paragraf 1 Kodeksu postępowania cywilnego nakazującego obowiązek obciążenie przegrywającego kosztami procesu. Nie zastosował tutaj artykułu 102 k.p.c. Właśnie ze względu na wysoką nieproporcjonalność dochodzonej kwoty. Gdyby to była kwota na poziomie powiedzmy 1.000 złotych, można byłoby uznać, że powództwo mieści się, może raczej zmierza nie tyle do zaspokojenia prywatnych krzywd pana powoda. Co służyłoby zaspokojeniu pewnego interesu prywatnego związanego z koniecznością, z koniecznością precyzyjnego wyznaczenia granic działania władzy państwowej. Natomiast w sytuacji, kiedy powód dochodzi tak wygórowanej kwoty zdaniem Sądu nie ma podstaw do tego, żeby artykuł 102 k.p.c. stosować. Jeśli chodzi o koszty zastępstwa procesowego, to stosownie do Ustawy o Prokuraturii Generalnej RP Sąd zasądził je bezpośrednio na rzecz Prokuraturii. Natomiast stosownie do Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości opłat

za czynności adwokackie dokonane z urzędu, Sąd przyznał je w kwocie 3.600 złotych. Powiększone o podatek VAT naliczony według obowiązującej stawki. Z tych wszystkich przyczyn Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.